

Zanosi się na odwilż w miśsie

03.01.2007.

03.01.2007 - (Gazeta.pl) - W styczniu może zostać zniesione embargo na eksport polskiego miśsa do Rosji. Nasi producenci już odczuwają ocieplenie stosunków z tym krajem.

Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie ze źródłów rządowych, w drugiej połowie stycznia dojdzie w Berlinie do spotkania trójstronnego między Polską, Rosją i Unią reprezentowaną przez Niemcy. Spotkanie odbędzie się prawdopodobnie 17 stycznia na targach rolnych "Zielony tydzień". Dojdzie wówczas do podpisania umowy o eksporcie miśsa z Unii do Rosji gwarantującej Moskwie, że nie dotrze do niej miśso z Bułgarii i Rumunii (od 1 stycznia oba te kraje są członkami UE). W grudniu Rosjanie zagrozili Unii wstrzymaniem całego eksportu miśsa, jeżeli takiego zapewnienia nie dostaną, i chcieli zawierać umowy z poszczególnymi krajami UE. Jednocześnie przy podpisywaniu tej umowy ma zostać wyznaczona data cofnięcia przez Moskwę embargo na polskie miśso. - Polskie miśso stało się już sprawą Unii, a nie naszą. A to partner, którego Rosjanie nie mogą zlekceważyć - mówi "Gazecie" wysoki urzędnik z resortu rolnictwa.

Optymizm komentatorów wynika głównie z faktu objęcia przez Niemcy od 1 stycznia 2007 r. przewodnictwa w Unii. Niemcy mają wyjątkowo dobre stosunki z Rosją i są krajem europejskim, z którym Moskwa najbardziej się liczy. Rząd niemiecki będzie więc chciał od razu na początku prezydentury osiągnąć jakiś spektakularny sukces. A takim niewątpliwie byłoby zniesienie embargo, które z dwustronnego problemu polsko-rosyjskiego w ostatnich tygodniach starego roku urosło do problemu całej Unii. Od zniesienia embargo lub przynajmniej wyznaczenia jego daty Polska uzależnia bowiem cofnięcie swego weta w sprawie nowego porozumienia handlowego Unii z Rosją.

W Berlinie informacje o przełomowym spotkaniu zaczęły krążyć w połowie grudnia, kiedy od rosyjskich służb weterynaryjnych wyciekła informacja o przygotowywaniu gruntu pod zniesienie embargo. To rosyjscy weterynarze pierwsi rzucili datę 17 stycznia. Co prawda niemiecki MSZ natychmiast informację zdementował, ale wkrótce do Moskwy udał się na rozmowy szef tego resortu Frank Walter Steinmayer.

Po moskiewskich rozmowach - w tym półgodzinnym spotkaniu w cztery oczy z Putinem - Niemcy nie przedstawili żadnych oficjalnych wyników, ale otoczenie Steinmayera dawało do zrozumienia, że o sprawie polskiego miśsa mocno dyskutowano i może być ona istotnie załatwiona 17 stycznia w Berlinie.

Przypomnijmy, że Rosja zakazała sprowadzania miśsa z Polski na początku listopada 2005 r. Powodem restrykcji było przyłapanie na terenie Rosji kilku transportów miśsa na fałszywych dokumentach przewozowych. Miśso pochodziło faktycznie z Brazylii, ale w dokumentach figurowały zakłady z Tarnowa. Rosja oskarżyła nasze zakłady miśsne o oszustwo, a służby weterynaryjne i celne o brak nadzoru. Przeprowadziła nawet kontrole w naszych zakładach miśsnych.

Polskie rzedztwo wykazało, że wiąkszość oskarżeń była niesłuszna - dokumenty sfałszowano poza Polską, a tiry z trefnym towarem nigdy w Polsce nie były - jednak Rosjanie do dziś embargo nie zniesli. Po kontroli swoich służb dali zgodę na eksport tylko 19 zakładom miśsnym z około 80, które sprawdzili. Nie reagowali na polskie pisma i propozycje spotkań. Kiedy Polska zażądała w listopadzie zawarcie nowej umowy handlowej Unii z Rosją, Bruksela postanowiła nas wesprzeć w sprawie miśsa, ale wtedy Rosjanie zagrozili embargiem na całe miśso z Unii.

Teraz sytuacja może się zmienić. - Po raz pierwszy od miesiący z Rosji wyraźnie napływa ocieplenie i większa życzliwość dla naszych eksporterów - uważa Witold Choiński, prezes Polskiego Mięsa, organizacji skupiającej największych producentów i eksporterów mięsnych. Roczna wartość sprzedawanego do Rosji mięsa nie przekracza 30 mln dol. - Ale tej jesieni, kiedy mamy akurat niewiśską górkę, eksport mógłby odegrać olbrzymią rolę dla rynku krajowego. Zapobiegłoby aż tak dużemu spadkowi cen, jaki nastąpi - mówi Choiński.

Krystyna Naszkowska